

# Stefan Moysa

---

## "Fidélité et ouverture", wyd. Gérard Soulage, Paris 1972 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 45/1, 175-176

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arystotelesa na przykład, który poświęca długie rozważania pojęciu *filia* i *filos*, przyjaźń jest potrzebna nawet najbogatszemu i najbardziej szanowanemu człowiekowi dla jego osobistego szczęścia. Przyjaźń Chrystusa natomiast nie ma charakteru utilitarnego. Polega ona przede wszystkim na wybraniu i na trwaniu w Jego miłości (J 15, 9).

Przyjaźń z Jezusem związana jest z uczestnictwem w poznaniu Ojca. To uczestnictwo odróżnia przyjaciela od sługi, gdyż „sługa nie wie, co czyni Pan jego” (J 15,15). Aby to uczestnictwo mogło się jednak spełnić, musi być połączone ze słuchaniem słów Jezusa. Nie zawsze było ono łatwe dla uczniów Jezusowych. Ewangelie pozostawiają nam wiele oznak tego, że słowa Jezusa były niezrozumiałe dla uczniów w ciągu Jego ziemskiego życia. Prawdziwe ich zrozumienie miało przyjść dopiero później, pod wpływem działania Ducha Świętego (por. J. 14,26).

Najgłębiej ujmuje Janowe pojęcie przyjaźni wyraz *agape*. Przyjaźń Jezusa z uczniami polega na ukazaniu tej Bożej *agape*, jako miłości całkowicie bezinteresownej, gdyż zwraca się ona do biednych, opuszczonych, do tych, którzy w pojęciu ówczesnego świata na miłość wcale nie zasługiwali.

W ten sposób zasadnicza kategoria Nowego Testamentu, mianowicie kategoria przyjaźni z Bogiem, która jest podstawowa dla całego chrześcijaństwa, uzyskuje proste naświetlenie egzegetyczne i teologiczne, konieczne aby przyjaźń z Bogiem przeżyć w sposób egzystencjalny,

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

*Fidélité et ouverture*, wyd. Gérard Soulage, Paris 1972, Maison Mame, s. 237.

Książka zawiera referaty, listy i komunikaty, związane z *colloquium* intelektualistów europejskich, które odbyło się w Strasburgu w listopadzie 1971. Inicjatywę takiego *colloquium* podjął w imieniu grupy *Silencieux de l'Eglise* jeden z pierwszych współpracowników Emanuela Mounier, Gérard Soulage. Jak wiadomo, grupa ta ma profil w znacznej mierze integrystyczny, z nieufnością zapatruje się na zmiany w Kościele, widząc w nich przede wszystkim zagrożenie wiary. Związana jest również z pewnymi prądami politycznymi o charakterze pravicowym.

Niemniej referaty zebrane w książce są dowodem, że podział na integrystów i progresistów jest, obecnie przynajmniej, bardzo względny, a niektóre obawy, jakie żywiły grupy konserwatywne, stały się obawami całego Kościoła. Świadczą o tym między innymi liczne nazwiska o światowym rozgłosie, które udało się pozyskać dla inicjatywy kongresu. Wśród nich należy wymienić kardynałów: Daniélou, Journet, Lefévre, Pellegrino, biskupa Elchingera ordynariusza Strasburga, teologów: de Lubaca, Congara i filozofów: Nédoncelle'a, Gabriel Marcela, a więc ludzi, którzy w znacznej mierze przyczynili się do odnowy soborowej. Bardzo charakterystyczny jest również udział Oscara Cullmanna, profesora teologii protestanckiej, obserwatora soborowego, który dzieli troski i obawy katolików, dotyczące przyszłości wiary.

Szereg motywów powtarza się w poszczególnych komunikatach. Należy do nich stwierdzenie, że istnieje kryzys wiary, który zagraża ludowi chrześcijańskiemu. De Lubac mówi na przykład, że otwarcie do świata zmieniło się w latach posoborowych w szkodliwą modernizację, że dokonuje się presji wobec papieża i biskupów, a pod pretekstem odrzucenia dogmatyzmu neguje się wszelki dogmat przyjęty na drodze autorytetu. Na tym samym temacie koncentruje się Oscar Cullmann, który podkreśla dzisiejszą dewaloryzację modlitwy: pomimo że tyle się mówi o dialogu, zatracono pojęcie dialogu z Bogiem.

Autorzy nie zatrzymują się na samych negatywach, ale wskazują drogi wyjścia z impasu. Wspomniany Oscar Cullmann na przykład widzi taką drogę w teologii opierającej się rzeczywistości na Ewangelii. Kardynał Pellegrino podkreśla nieodzowność modlitwy i medytacji jako podstawy wszelkiego działania. Congar rozwija temat Kościoła jako wspólnoty, co jest szczególnie potrzebne wobec licznych zadań, jakie Kościół dzisiaj czeka. Henri Hours mówi natomiast o stałości i zmienności w Kościele, podkreślając szczególnie, że wszelka zmiana powinna być prawdziwym wzbogaceniem. Inni zwracają uwagę na zadania intelektualisty w dzisiejszym świecie, do których należy konieczność pogłębionej refleksji

filozoficznej i teologicznej (Soulage), ale może jeszcze bardziej świadczenie o wierze, wykazujące, że jest ona źródłem pokoju, wypływa z modlitwy i owocuje w dziełach miłości. W związku z tym kardynał Lefebvre przytacza powiedzenie kardynała Suhard, który widzi istotę świadectwa o wierze w takim życiu, aby było ono niewytłumaczalne, gdyby Bóg nie istniał.

We wszystkich komunikatach został zebrany wartościowy materiał, który może przyczynić się do prawdziwego pogłębienia wiary. Odnajdujemy wprawdzie liczne akcenty świadczące o zaniepokojeniu, nieufności, pesymizmie. Daje również do myślenia i to, że wypowiadają się przede wszystkim ludzie starzy, których zawsze można oskarżyć o niezrozumienie dzisiejszego świata i sytuacji. Byłoby to jednak oskarżenie zbyt proste. W przytoczonych wypowiedziach dochodzą do głosu sprawy istotne, które nie mogą być dla chrześcijanina obojętne: sprawy Ewangelii, wiary w nią, konsekwentnego życia posłannictwem Chrystusowym. Dlatego jest zawsze dobrze, jeżeli ktoś na te tematy zabierze głos, mimo że może wolelibyśmy, aby to czynił w sposób bardziej optymistyczny i ufny w działanie Boże, które nigdy w Kościele nie ustaje.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Karl RAHNER, *Schriften zur Theologie*, tom XI: *Frühe Bussgeschichte in Einzeluntersuchungen*, opracował Karl H. Neufeld SJ, Zürich-Einsiedeln-Köln 1973, Benziger Verlag, s. 512.

Ostatni tom pism teologicznych Karola Rahnera ukazuje mało dotąd znane oblicze tego czołowego jeszcze dziś w katolicyzmie i całym chrześcijaństwie teologa. Zbiera bowiem jego wczesne prace dotyczące jednego tematu, a mianowicie historii pokuty w początkach Kościoła. Mimo że były one rozproszone po fachowych czasopismach i pisane z różnych okazji, składają się w książce na zwartą całość, która zaznacza się wyraźniej niż w pozostałych tomach jego *Schriften*.

Trzon obecnej książki stanowi analiza niektórych starochrześcijańskich pism pod kątem widzenia praktyki i teologii pokuty w nich zawartej. Autor wybiera teksty najbardziej pod tym względem zasadnicze a zarazem dyskutowane, reprezentujące najważniejsze tradycje starożytnego chrześcijaństwa: rzymską, afrykańską i wschodnią. Jako przedstawicieli pierwszej opracowuje *Pasterza Hermasa* i *Regulę wiary św. Ireneusza*. Z pisarzy afrykańskich dochodzą do głosu Tertulian i św. Cyprian, a z pism wschodnich *Didascalia Apostolorum* i dzieła Orygenesusa. Ten zasadniczy trzon poprzedzony jest rozdziałem wyjaśniającym podstawowe pojęcia dotyczące pokuty chrześcijańskiej i przedstawiającym ogólny zarys jej historii, jak też drugim studium o grzechu jako utracie łaski.

W artykułach widać wyraźnie, że Rahner jest nie tylko historykiem relacjonującym wydarzenia i doktryny, ale przede wszystkim dogmatykiem, który pod adresem źródeł stawia konkretne pytania mające teologiczne znaczenie. Studium o *Pasterzu Hermasa* na przykład powstało jako polemika z innym historykiem pokuty, Grotzem. Rahner zmierza do wykazania, że nie było w Kościele pierwotnym dwóch odrębnych praktyk: sakramentalnej pokuty za grzechy i ekskomuniki noszącej charakter dyscyplinarny, ale że są to dwie strony tego samego procesu.

Polemika ta jest okazją, aby postawić pytania bardziej zasadnicze i podać zarys odpowiedzi. Do nich należy problem jednorazowości pokuty w Kościele pierwotnym. Wraz ze wszystkimi współczesnymi historykami Rahner utrzymuje, że istniała wówczas zasadniczo jedna tylko możliwość pokuty publicznej. Z pytaniem tym związany jest ściśle problem istnienia „prywatnej” pokuty we wczesnym chrześcijaństwie, które autor stawia w związku z nauką św. Cypriana. Odpowiedź jest zasadniczo negatywna, chociaż dowody nie wszędzie są jasne, a skądinąd wiadomo, że praktyka takiej prywatnej pokuty ustaliła się od samych początków istnienia chrześcijaństwa w Irlandii.

Dużo uwagi poświęca Rahner analizie sakramentalności pokuty, a w starożytnym obrzędzie odnajduje wszystkie cechy, które są potrzebne, aby zaistniał prawdziwy sakrament: znak widzialny oraz skuteczność tego znaku dla udzielenia łaski.

Ponadto zasadniczym teologicznym zagadnieniem w teologii pokuty jest sprawa udziału